



Kulturalno-Gwarno

REPERTUAR

SB	05/12/2015	BLUESOWA BARBÓRKA
ND	06/12/2015	Mikołajki dla dzieci
CZ	31/12/2015	Sylwester! Jedna noc - DWIE ZABAWY - Sylwester w Restauracji Prezydent - Włoski Sylwester w Klubie Muzycznym Tlenownia
CZ	21/01/2016	BUFETY CZWARTKOWE Jesz, ile chcesz! Rozgrzej się
CZ	21/01/2016	DZIEŃ BABCI w Kawiarni pod Wieżą
PT	22/01/2016	DZIEŃ DZIADKA w Kawiarni pod Wieżą
CZ	04/02/2016	TŁUSTY CZWARTEK Czekamy na Was z pączkami!
WT	09/02/2016	ŚLEDZIK - Wariacje śledziowe w wykonaniu Szeffa Kuchni
ND	14/02/2016	WALENTYNKI w Restauracji Prezydent i Kawiarni pod Wieżą
CZ	18/02/2016	BUFETY CZWARTKOWE Jesz, ile chcesz! Biały bufet



TEMATYCZNE BUFETY CZWARTKOWE



Zimowe chwile przyjemności w SPA Dotyk

Pielęgnacja twarzy

BABOR COMPLEX C 210 zł
witaminowa pielęgnacja rewitalizująca i odmładzająca

DR BABOR ULTIMATE A16 TREATMENT 240 zł
spektakularna odnowa skóry 16-krotnie skuteczniejsza od retinolu

Pielęgnacja ciała

MASAŻ GORĄCYMI KAMIENIAMI 150 zł
rozgrzewający masaż energetyczny przy użyciu kamieni

Manicure hybrydowy EstetiQ: 59 zł
Pedicure hybrydowy EstetiQ: 115 zł

Promocje nie łączą się z innymi rabatami i obowiązują do 29.02.2016r.

Rehabilitacja

Przygotuj się do sportów zimowych!
Indywidualny instruktaż ćwiczeń: 45 zł



Kompleks Sztygarka

ul. Piotra Skargi 34 a/d, 41-500 Chorzów, tel./fax /32/ 249 59 92
sztygarka@sztygarka.pl, www.sztygarka.pl



Wydawca: MAP System Sp. z o.o., Al. B. Krzywoustego 6/7, 40-870 Katowice

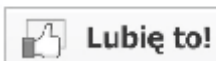
Redaktor naczelny: Michał Wróblewski

Sekretarz redakcji: Agata Klarczyńska (agata.klarczyńska@sztygarka.pl)

Skład i opracowanie graficzne: Joanna Dąbrowska (joanna.dabrowska@sztygarka.pl)



Nie przegap! [f/sztygarka.chorzow](https://www.facebook.com/sztygarka.chorzow)



Restauracja Prezydent

Poniedziałek – Piątek
13:00 – 21:00
Niedziela
12:00 – 20:00

Kawiarnia Pod Wieżą

Poniedziałek – Niedziela
08:00 – 22:00

Dotyk SPA

Poniedziałek – Piątek
08:00 – 21:00
Sobota
08:00 – 16:00



SZTYGARKA



SZTYGARKA

Rok 2015/16

Nr 21 (grudzień/styczeń/luty)

Chorzów

Puchowy śniegu tren...

Tytuł chyba trochę na wyrost. Zimy ostatnimi laty z niewielkimi wyjątkami śniegiem nas nie rozpieszczają.

Nie wiem, co powiedzą meteorolodzy i ich statystyki, ale wydaje mi się, że bywało lepiej. Więcej śniegu i mroźniej.

A śnieżna zima dawała dużo okazji do zabawy. W latach pięćdziesiątych nikt sobie głowy uprzątniem śniegu z chodników głowy nie zawracał. Ubity śnieg posypywano popiołem, aby przechodnie mniej się ślizgali, no a na trotuary naszej pryncypialnej ulicy Wolności sypano sól. Powstawała z tego niezła papka niszcząca buty. Na innych ulicach królował ubity śnieg. Na nim parometrowe paski lodu wyslizgane przez dzieci, czyli tak zwane *kaźłowy*. Ślizganie się po nich w znaczący sposób skracało drogę do szkoły. Kiedy jednak w nocy spadł śnieg i ukrył paski lodu, stawały się one powodem bolesnych upadków, a czasem nawet złamań.

Na szkolnych placach wylewano wodę z hydrantów i powstawały lodowiska. Niestety, po zajęciach już nas tam nie wpuszczano. Naszym lodowiskiem był zamrożony lód na pozostałym z czasów wojny zbiorniku przeciwpożarowym, latem zaś była to arena morskich bitew rozgrywanych na tratwach. Butów z łyżwami nikt z nas nie miał. Płozy kupowane były oddzielnie, potem szło się do szewca, który przykręcał je do obcasów. „Błaszka” ta posiadała otwór, do niego wstawiało się bolec sterzący w tylnej części łyżwy, a kluczykiem skręcało się szczęki z przodu tak, aby mocno obejmowały podeszwę. Działo! Miałem takie łyżwy i przystosowane do nich buty. Te same zresztą, w których na co dzień chodziłem do szkoły. Jednakże moja zazdrość budziły *holcoki*, czyli buty z grubą

drewnianą podeszwą. Będąc na praktyce w Hucie Kościusko, zobaczyłem takie same u pracowników obsługujących martenowskie piece. Szpanem było przymocowanie do tej drewnianej podeszwy kawałka grubego drutu. Kiedy przychodziła odwilż, lód w zbiorniku pokrywał się warstwą wody. To nie przerywało naszej zabawy, tyle że wracaliśmy do domu w kompletnie przemoczonych butach. A teraz? Teraz w tym miejscu jest blok mieszkalny – Dąbrowskiego 67/69.

Dobrze też wspominam jedną z zim stulecia. Nie, nie tą za Gierka w końcu lat siedemdziesiątych. Wcześniejszą. Byłem wtedy w podstawówce. Mrozy były tęgie i większości szkolnych sal nie dawało się dogrzać. Nas też objęło zarządzenie o przerwaniu zajęć szkolnych, choć w moim „Słowaku” było ciepło. W mieszkaniu rano rozpaląłem kaflowy piec i grzało się nim do wieczora. Schodziliśmy się u kogoś w domu, coś tam robiliśmy, ale głównie obserwowaliśmy termometr i prosiliśmy siły natury o to, aby temperatury były jak najniższe i by nasze dodatkowe ferie trwały jak najdłużej.

Chyba na początku lat sześćdziesiątych trafiła się wyjątkowo śnieżna zima. Nieliczne samochody ubity śnieg na nieośnieżonych ulicach, a odwilż i powracający mróz zamieniły ulice w lodowiska nie do przebycia. Wtedy, w czasie szkolnych zajęć poszliśmy uprzątać ulicę Powstańców, a przede wszystkim torę tramwajowe. Zamarzająca woda zalała szyny, i aby przywrócić ruch tramwajów trzeba było je oczyścić. Starsi koledzy kilofami rozbijali lód i zamarznięty śnieg, a my odrzucaliśmy go na bok. Pewnego dnia tej samej zimy mój Ojciec, który pracował w Katowicach, wrócił podekscytowany i opowiadał, że na katowickim rynku do kruszenia lodu użyto czołgu.

W taką śnieżną zimę na feriach byłem w Zakopanem. Tam oczywiście o uprzątnię śniegu z ulic nie mogło być mowy. Mieszkaliśmy w schronisku na Hali Kondratowej. Odkryliśmy, że możemy bez zatrzymywania zjechać na nartach do dolnej stacji kolejki na Gubałówkę, pokonując po drodze całe Krupówki. Niestety,

po paru zjazdach z góry, powrotną drogę trzeba było pokonać pieszo.

I na koniec coś o samochodach. Osobowych. Tych prawie nie było. A prywatnych niemalże wcale. W moim otoczeniu samochód miał tylko Wujek Tadeusz. Pracował na jakimś eksponowanym stanowisku w Hucie Baildon i, mimo że był bezpartyjny, talon na samochód dostał. Maszyna nazywała się IFA. Z końcem października swój skarb odstawił do garażu na tak zwane *kołki*. Dosłownie. Podlewawożywał go, podkładał drewniane klocki tak, aby odciążone resory opadły, spuszczał wodę z układu chłodniczego, wykრęcał świece zapłonowe i wlewał do cylindrów po kieliszku oleju, aby zabezpieczyć tuleje cylindrów przed korozją... spuszczał nawet powietrze z opon. Nie pytajcie dlaczego. Przeglądałem się temu teatrum z należytym nabożeństwem. Auto z zimowego snu budziło się, jak śniegi definitywnie zeszyły. Zawsze z rozczuleniem o tym myślę, kiedy w zimowe dni mój samochód, stojący na ulicy, odkopuję ze śniegu i skrobię ze szronu szyby.

Autor:
Paweł Drozd



W Sztygarce dzieje się!

Czy lato, czy zima Sztygarka formę trzyma!

Rozpieszczamy naszych Gości na wiele sposobów: a to smakowite bufety czwartkowe, a to pyszna stawa dla ducha (spektakle teatralne, wieczory muzycznej wystawy).

Niezapomnianym wydarzeniem okazał się koncert „In Memoriam” ku pamięci Jasia 'Kyksa' Skrzeka.

Oficjalne obchody święta Beaujolais Nouveau to kolejne udane wydarzenie, łączące muzykę (recital Elżbiety Okupskiej oraz Ewy Rzeszotarskiej) z wytrawnym smakiem kuchni francuskiej. Nie mogło oczywiście zabraknąć głównego bohatera wieczoru – wina Beaujolais Nouveau Anno Domini 2015. Niezależnie od wszystkich wydarzeń kulturalnych, Stowarzyszenie SZTYG.art realizuje (już drugi sezon) projekt „Gruba Sztuki”, w ramach którego między innymi organizowane są warsztaty plastyczne oraz Galeria Młodej Sztuki. Opiekunem i koordynatorem projektu jest Pani Anna Szmatoch. Profesjonalnie przygotowane i prowadzone przez p. Danutę, Aldonę i Anię zajęcia, cieszą się ogromnym zainteresowaniem zarówno dzieci, jak i ich opiekunów.

Spóźnialskim przypominamy o kultowej dacie **31 grudnia!**

Po więcej szczegółów zapraszamy na naszą stronę www.sztygarka.pl

Autor:
Michał Wróblewski